

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**LIPNO**Radna zrezygnowała,
będą wybory

str. 2

SKĘPE/REGIONTani węgiel już
w sprzedaży

str. 3

POWIATZOL na miarę
XXI wieku

str. 6

**GMINA TŁUCHOWO/
REGION**Integracja
w leśniczówce

str. 7

CZWARTEK
8 GRUDNIA 2022

ISSN: 1689-8664

2,49 zł
w tym 5% VAT

nr 49/2022 (716)

CLI**TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO**

Oddział dla dzieci oficjalnie otwarty

POWIAT ▶ 1 grudnia ks. Mirosław Korytowski poświęcił oddział pediatryczny, który to 2 listopada został utworzony w lipnowskim szpitalu



Kieruje nim pediatra i kardiolog dziecięcy Irena Nowakowska, dyżury pełnią głównie lekarze pediatrii spoza regionu, ale wciąż jest oczekiwanie na wsparcie ze strony miejscowych specjalistów chorób dziecięcych. Opiekę jednorazowo otrzymuje 15 maluchów. Wszystkie łóżka są zajęte.

– Rozpoczął działalność bardzo wyczekiwany oddział pediatryczny – mówi Andrzej Wasielewski, prezes lipnowskie-

go szpitala. – Jest to inicjatywa w pełni trafiona, dzisiaj (1 grudnia – red.) mamy pełne obłożenie na oddziale. Oddział pediatryczny by nie zafunkcjonował, gdyby nie serce, które wkłada w ten oddział pani ordynator dr nauk medycznych Irena Nowakowska, specjalista w dziedzinie pediatrii i kardiologii dziecięcej. Szpital to sprzęt, ale przede wszystkim personel.

W miniony czwartek oddział został zaprezentowany gościom

spotkania ze starostą lipnowskim i szefem oddziału NFZ-u we Włocławku na czele. Poświęcenia dokonał proboszcz lipnowskiej fary ks. Mirosław Korytowski.

– Trudna jest sytuacja w ogóle szpitali w Polsce, są problemy kadrowe – mówi Krzysztof Baranowski, wódcarz powiatu. – Od 2006 roku priorytetem dla mnie i oczkiem w głowie wtedy i teraz jest szpital.

dokończenie na str. 31

Lipno

Porządku pilnują... z powietrza

Lipnowscy policjanci od sierpnia tego roku mają na wyposażeniu dron. Specjalnie przeszkoleni funkcjonariusze wykorzystują go w służbie. Urządzenie jest przydatne do poszukiwania osób zaginionych, monitorowania natężenia ruchu drogowego czy monitorowania imprez masowych.



Dron w lipnowskiej policji lata od kilku miesięcy. Żeby móc go obsługiwać, policjanci musieli przejść specjalne przeszkolenie. Statek powietrzny wyposażony jest w kamerę, która ma możliwości robienia zdjęć i nagrywania filmów, także z wykorzystaniem termowizji.

Ta ostatnia funkcja sprawdza się doskonale przy poszukiwaniu osób zaginionych, bo pozwala z dużej odległości wychwycić źródło ciepła. Loty poszukiwawcze nad łąkami, lasami czy akwenami to ogromna oszczędność czasu i często jedyna możliwość dotarcia do trudnodostępnych miejsc.

Dron może służyć także do sprawdzania miejsc pod względem bezpieczeństwa, np. w przypadku informacji o podłożeniu ładunku wybuchowego i do czynności procesowych jak oględziny miejsca zdarzenia, szczególnie gdy dotyczy one rozległego terenu. Często wykorzystywany jest do monitorowania natężenia ruchu drogowego.

Nawet jeśli w pobliżu nie widać policyjnego patrolu, warto przestrzegać przepisów, by nie narazić się na odpowiedzialność karną.

(ak), fot. KPP Lipno

Radna zrezygnowała, będą wybory

LIPNO ➤ 21 listopada komisarz wyborczy Piotr Kozubowicz wygasił mandat radnej Rady Miejskiej w Lipnie Marii Bautembach. Decyzję o rezygnacji z kontynuowania funkcji w samorządzie radna podjęła z uwagi na nadmiar obowiązków w zawodzie lekarza. W miniony wtorek pożegnała się z rajcami i władzami miasta

– W związku z podjęciem mojej decyzji o wygaszeniu mandatu radnej Rady Miasta w Lipnie dziękuję za wieloletnie zaufanie – mówi Maria Bautembach. – Pełniłam tę zaszczytną funkcję od 1998 roku, pierwsze dwie kadencje w radzie powiatu, następne w radzie miasta. Decyzja moja jest podyktowana nadmiarem obowiązków służbowych. Serdecznie dziękuję mieszkańcom miasta Lipna, moim wyborcom, w szczególności z ulicy Komunalnej i Włocławskiej, ostatniego mojego okręgu wyborczego. Startowałam z komitetu wyborczego burmistrza Pawła Banasika i przez wiele lat współpracowałam. Dziękuję za wspólną pracę dla samorządu. Cieszy mnie, że nasze miasto rozkwitło, zwłaszcza w ostatnich dwóch kadencjach. Jeżdżę się po lepszych drogach, dzieci mogą uczyć się w lepszych szkołach, wyremontowanych przedszkolach, rozwijają się wszelkie inicjatywy kulturalno-sportowe. Moją dewizą życiową było zawsze pomagać ludziom, zasługiwać na dobrą ocenę uczciwych krytyków i cierpliwie znosić zdradę fałszywych przyjaciół, doceniać piękno, znajdować w bliźnim to co najbardziej wartościowe, pozostawiać po sobie świat nieco lepszy, czy to w postaci alejki w ogródku, czy uzdrowionej sytuacji społecznej, mieć świadomość, że choćby jedna ludzka istota odetchnęła lżej dzięki temu, że istniałam na tym świecie i w tym samorządzie. Na tym, według moich myśli, polega sukces.



Radna Maria Bautembach swoją decyzję ogłosiła na wtorkowej sesji rady miejskiej, 29 listopada. Były podziękowania dla współpracowników, mieszkańców i rodziny. Była to ostatnia sesja z udziałem radnej.

– Życzyłbym sobie i wszystkim radnym tyle empatii, ile ma w sobie nasza radna Maria Bautembach – mówił przewodniczący Rady Miejskiej w Lipnie Grzegorz Koszczka. – Żegnamy radną z wielkim bólem, bo wiele rzeczy wносиła do naszej rady, była niezależna, zawsze miała swoje zdanie, które niekoniecznie musiało się nam podobać i wielokrotnie zmienialiśmy swoje podejście pod wpływem jej spojrzenia, bo ona miała ludzkie, bardzo bezpośred-

nie podejście. Spotyka się z ludźmi chorymi, słabymi i to nadawało jej wielką siłę. Jak my sobie bez radnej Bautembach poradzimy?

Radna Maria Bautembach jest z zawodu lekarzem pediatrą. Pracuje w jednej z lipnowskich przychodni, zajmuje się dziećmi. W radzie miejskiej również dzieliła się swoim doświadczeniem i wiedzą medyczną, o czym wielokrotnie informowaliśmy na naszych łamach. Służyła wyjaśnieniami w kwestiach epidemicznych, medycznych, etc. Była w obecnej kadencji przewodniczącą komisji zdrowia.

– W 2006 roku, po wygaszonej wcześniej, przerwanej kadencji, startowaliśmy z radną Bautembach ze wspólnego ko-

mitetu – mówi burmistrz Paweł Banasik. – Dziękuję za te wszystkie lata, kiedy współpracowaliśmy bardzo blisko, bo byliśmy z tego samego komitetu tylko my dwójka i Kamil Komorowski. To było bardzo owocne 16 lat współpracy jako radni najpierw, potem Maria Bautembach jako radna, ja jako burmistrz. Były takie sytuacje, że radna z czymś nie zgadzała się lub miała inne zdanie, staraliśmy się wzajemnie przekonywać i myśleć, że radna jest osobą spełnioną. Jest to kadencja, w której zrobiliśmy bardzo dużo, jest również sukcesem radnej Bautembach. Dziękuję za wszystko.

Komisarz wyborczy we Włocławku Piotr Kozubowicz swoim postanowieniem z 21 listopada

2022 roku stwierdził oficjalnie wygaśnięcie mandatu radnej Marii Bautembach. Zarządzone zostaną wybory uzupełniające w okręgu nr 8 w Lipnie z ulicy Komunalnej i Włocławskiej. Maria Bautembach w wyborach w październiku 2018 roku zdobyła 134 głosy mieszkańców swojego okręgu i została radną na lata 2018-2023. Wiemy, że do końca kadencji został ponad rok, więc ktoś będzie musiał radną Bautembach zastąpić, zdobywając zaufanie i głosy mieszkańców z ulicy Komunalnej i Włocławskiej.

– Lekarz w Polsce, jeśli żyje do 100 lat, to i pracuje do 100 lat – mówi Maria Bautembach. – Moja decyzja też wyniknęła z tego właśnie, nie ma młodego narybku, my jesteśmy coraz bardziej przeciążeni, coraz więcej dokłada się nam obowiązków. Trzeba wyważyć, co jest ważniejsze. Chętnie bym zrezygnowała z jednego dnia, ale nie ma takiej możliwości, pacjentów jest dużo, wszystkim trzeba pomagać i to jest główny powód mojej decyzji. Ja jestem już w pewnym wieku, trzeba zwolnić, a nie da się zwolnić w medycynie, zrezygnowałam więc z pracy społecznej. Nieformalnie zawsze chętnie będę służyć i pomagać, kiedy będzie trzeba.

Do tematu wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Lipnie będziemy wracać. Obecnie rada pracuje w 14-osobowym składzie

**Lidia Jagielska,
fot. UM Lipno**

Gmina Kikół

Darmowe komputery dla 43 rodzin

Gmina Kikół uzyskała grant na zadanie pn.: „Wsparcie dzieci z rodzin pegeerowskich w rozwoju cyfrowym Granty – PPGR”.

W piątek 2 grudnia br. w siedzibie Urzędu Gminy Kikół odbyło się uroczyste podpisanie umów darowizny między Gminą Kikół, a beneficjentami Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej V Rozwój Cyfrowy JST oraz wzmocnienie cyfrowej odporności na zagrożenia REACT-EU w ramach pro-

jektu granatowego „Wsparcie dzieci z rodzin pegeerowskich w rozwoju cyfrowym – Granty – PPGR”.

Sprzęt elektroniczny wraz z całym wyposażeniem otrzymało 43 dzieci z terenu gminy Kikół, który został wręczony przez wójta Józefa Predenkiwicza oraz w imieniu poseł Anny Gembickiej przez Dariu-

sza Gliszczyńskiego. Sprzęt trafił do dzieci ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych, będących wnukami bądź prawnukami pracowników byłych zakładów PPGR.

Kwota uzyskanego grantu na ten cel to 144 tys. zł.

**(ak),
fot. UG Kikół**



Tani węgiel już w sprzedaży

SKĘPE/REGION ➤ Mieszkańcy naszego regionu uprawnieni do otrzymania dodatku węglowego dokonują już zakupu węgla w preferencyjnej cenie 2 tysięcy złotych za tonę. – Mieszkańcy chwalą jakość surowca – mówi Zbigniew Małkiewicz ze skępskiego magistratu



– Gmina prowadzi dystrybucję węgla już trzeci tydzień, w ubiegły poniedziałek podpisaliśmy umowę z PGE Toruń, pierwsze transporty z Torunia już dojechały – mówi Zbigniew Małkiewicz, sekretarz miasta i gminy Skępe. – Węgiel jest kolumbijski. Początkowo mieliśmy obawy o jakość węgla, ale okazało się, że jakość jest dobra. Byłem na składowisku w Wiosce, mieszkańcy telefonują i chwalą jakość węgla. Zainteresowanie sprzedażą węgla wśród mieszkańców naszej gminy jest dość duże.

Do 29 listopada mieszkańcy miasta i gminy Skępe złożyli 750 wniosków o zakup węgla w preferencyjnej cenie za pośrednictwem ratusza. Gmina wystawiła już ponad 300 faktur na około 850 tysięcy złotych. Bezpośrednią sprzedaż zajmuje się skład węgla w Wiosce.

– Do odbiorców sukcesywnie dowożony jest węgiel – mówi se-

kretarz Zbigniew Małkiewicz. – Są pewne kolejki, ale to jest normalne na początku. Za tydzień unormuje się i węgiel będzie spływał do odbiorców na bieżąco.

Węgiel po 2 tysiące złotych za tonę można kupować już w całym regionie lipnowskim i kraju. Trzeba zapisać się w swoim urzędzie miasta lub gminy, zapłacić i ustalić termin odbioru węgla. Każdy, kto otrzymał dodatek węglowy, może teraz zakupić do 3 ton surowca za pośrednictwem samorządu. Przypominamy, że w Lipnie sprzedają węgla zajmuje się spółka PUK.

– Miasto Lipno przystąpiło do zakupu węgla w cenie preferencyjnej, złożyliśmy zapotrzebowanie na węgiel i ekogroszek – mówi Renata Gołębiowska, sekretarz miasta. – Trwają cały czas zapisy rodzin chętnych do zakupu opału w cenie preferencyjnej. Zapotrzebowanie, które zostało przez nas zgłoszone, szacunkowo przyjęliśmy, że o zakup może ubiegać

się około tysięcy rodzin w mieście. Jeśli oczywiście będzie większe zapotrzebowanie, będziemy wykonywać aktualizację i zmieniać zapisy umowy. W imieniu miasta dystrybucją zajmuje się nasza spółka miejska, taką możliwość daje nam ustawa. W naszym mieście nie rozdajemy wniosków, bo nie chcemy, żeby one spadły nam na głowę, jak wnioski o dodatek węglowy, które sprawiły nam wiele problemów. Mamy listę osób, które zapisywały się, jest kolejka, nasi pracownicy będą po kolei z tymi mieszkańcami kontaktować się i prosić o stawienie się w urzędzie i wypełnienie wniosku o zakup węgla. Jednocześnie każdy z mieszkańców będzie składał oświadczenie o tym, że nie nabył węgla po cenie preferencyjnej na stronie PGG.

Osoby chętne zakupić węgiel po 2 tysiące złotych za tonę mogą zapisywać się w sekretariacie ratusza osobiście lub telefonicznie.

Należy podać imię i nazwisko, adres i numer telefonu. Urzędnicy w kolejności zapisów oddzwaniają i ustalają realizację transakcji.

Węgiel już w Lipnie jest sprzedawany. Urzędnicy kontaktują się z mieszkańcami, którzy wyrazili chęć zakupu węgla, zapraszając do magistratu w celu wypełnienia wniosku. Osoba taka otrzymuje do uregulowania w ciągu 7 dni pokwitowanie na zakup węgla. Po potwierdzeniu uiszczenia wpłaty przedstawiciel Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych kontaktuje się w celu ustalenia terminu transportu opału. Dowóz węgla w Lipnie jest bezpłatny, jeżeli zakup wynosi minimum tonę.

– Gmina Lipno przystąpiła do sprzedaży węgla dla mieszkańców – mówi wójt gminy Lipno Andrzej Szychulski. – Podpisaliśmy umowę, złożyliśmy pierwsze zamówienie na 800 ton, w tym 400 ton orzecha i 400 ton groszku. Mamy złożonych około 1100

wniosków o zakup preferencyjny węgla. W celu dystrybucji zawartą umowę o świadczenie usług pośrednictwa sprzedaży z dwoma składami węglowymi: „Złotopole Auto” w Złotopolu i „Maria Cymerman” w Lipnie.

Każdy, kto otrzymał lub jest uprawniony do otrzymania dodatku węglowego, powinien więc zgłosić się do właściwego urzędu miasta lub gminy i złożyć teraz wniosek o zakup węgla w określonej ilości i określonego gatunku.

Dystrybucja węgla trwa w najlepsze. Mieszkańcy już ogrzewają domy surowcem zakupionym po preferencyjnych cenach za pośrednictwem samorządów. Ceny węgla w składach można sprawdzić na stronie www.cieplo.gov.pl. W Lipnie za tonę węgla zapłacić trzeba od 2250 złotych do 3200 złotych, w Kikole 2900 złotych. Nic nie wskazuje na to, by ceny węgla zostały obniżone.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Dobrzyń nad Wisłą

Będzie nowy PSZOK

W miejscu nieistniejącej oczyszczalni ścieków dobrzyński samorząd rozpoczął budowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Będzie to miejsce, gdzie mieszkańcy bez żadnych dodatkowych opłat będą mogli oddać problemowe odpady takie jak: gruz, opony, zużyte farby i stare meble. 19 sierpnia br. podpisano umowę z wykonawcą wyłonionym w drodze przetargu – firmą Kama Usługi Sp. z o.o. z Warszawy, a 5 września nastąpiło przekazanie placu budowy.

Przedmiotem inwestycji jest budowa PSZOK, w ramach której wykonane zostaną następujące prace: rozbiórka nieczynnej oczyszczalni ścieków; budowa wia-

ty na bazie konstrukcji stalowej dla odpadów komunalnych; ustawienie kontenera socjalnego; budowa wagi samochodowej przejezdnej; budowa terenu utwardzonego; budowa zbiornika odprowadzającego na wody opadowe; wykonanie ogrodzenia wokół zbiornika bezodpływowego wraz z furtką wejściową zbiornika; wykonanie bramy wjazdowej przesuwanej z napędem elektrycznym; nasadzenie zieleni.

– Wartość inwestycji wyniesie około 1 596 079,57 zł; z czego dofinansowanie to kwota 913 798,51

zł. Przedsięwzięcie ma na celu zmniejszenie ilości odpadów komunalnych podlegających składowaniu, poprzez racjonalizację systemu gospodarki odpadami, w tym w szczególności poprzez zapewnienie właściwej infrastruktury do zagospodarowania odpadów, a tym samym ochronę środowiska naturalnego oraz edukację mieszkańców – podaje Urząd Miasta i Gminy Dobrzyń nad Wisłą.

Na realizację zadania gmina otrzymała dofinansowanie w ramach projektu „Punkty se-



lektywnego zbierania odpadów komunalnych w województwie kujawsko-pomorskim”, dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020, Oś

Priorytetowa 4. Region przyjazny środowisku, Działanie 4.2 Gospodarka odpadami, Schemat: Punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK) – projekt grantowy.

(ak),

fot. UMig Dobrzyń nad Wisłą

Dlaczego naturalna choinka?

LASY PAŃSTWOWE ➤ W okresie przedświątecznym z utęsknieniem wyczekujemy, kiedy choinka zawita do naszych domów. Choć co roku trendy w dekoracji się zmieniają to jedno pytanie pozostaje niezmiennie – wybrać choinkę sztuczną czy naturalną? Gdzie kupić najpiękniejsze drzewko? Według nas odpowiedź jest jedna. Prawdziwą! Tę z lasu.

NATURALNA CZY SZTUCZNA?

Prawdziwa pochodzi najczęściej ze specjalnych plantacji choinkowych. Niektóre pozyskuje się wprost z lasu w ramach zaplanowanych wcześniej zabiegów pielęgnacyjnych. Prawdziwą choinkę można kupić ciętą (bez korzeni) lub w doniczce (z korzeniami).

SZTUCZNA CHOINKA

- Powstaje z tworzyw sztucznych, których produkcja powoduje zanieczyszczenie środowiska
- Nie podlega recyklingowi
- Rozkłada się przez 500 lat!

CHOINKA Z LASU

- Jest naturalna – do jej produkcji nie są używane chemikalia
- Gdy rośnie, produkuje tlen, pochłania dwutlenek węgla i służy zwierzętom
- Szybko ulega naturalnemu rozkładowi i nie zanieczyszcza środowiska
- Jej naturalne olejki eteryczne podkreślają świąteczną atmosferę

DBAJ O CHOINKĘ W DOMU!

- Nie stawiaj jej przy kaloryferze – lepiej przy oknie. Im niższa temperatura pomieszczenia, tym dłużej drzewko zachowa igły
- Regularnie podlewaj choinkę, nawet jeśli jest ścięta – tak przedłużyś jej świeżość

JENIOLA

ŚWIERK

SOSNA

CO PO ŚWIĘTACH? Prawdziwą choinkę możesz:

- Wyrzucić na kompost
- Spalić w ognisku
- Oddać za darmo do specjalnego punktu zbioru choinek, gdzie zostanie:
 - rozdrobniona i wykorzystana w ogrodach
 - spalona w elektrowni

PAMIĘTAJ! NIE KUPUJ CHOINKI Z NIEPEWNEGO ŹRÓDŁA. ZAOPATRZ SIĘ W NIĄ U LEŚNIKÓW LUB SPRZEDAWCÓW, KTÓRZY MOGĄ OKAZAĆ DOKUMENT POTWIERDZAJĄCY LEGALNE POZYSKANIE DRZEWKA.

Opracowanie: Lasy Państwowe
Projekt graficzny: Polska Grupa Infograficzna

Choinka jest dla nas nieodzownym elementem Świąt Bożego Narodzenia. Jest piękną ozdobą naszego domu oraz wprowadza nas w cudowny, świąteczny klimat. To przy niej spotykamy się w gronie najbliższych nam osób, składając sobie życzenia. Co roku każdy grzeczny maluch czeka na moment aż znajdzie pod nią stos prezentów, które podarował mu Święty Mikołaj.

Gdzie kupić drzewko?

W choinkę najlepiej zaopatrzyć się w najbliższym nadleśnictwie. Wówczas mamy pewność, że będzie ona pochodziła z legalnego źródła. Choinki z legalnych upraw posiadają specjalne etykiety, a te sprzedawane przez nadleśnictwa i leśnictwa wydawane są wraz z odpowiednią asygnatą. Pochodzą one ze specjalnie do tego przygotowanych plantacji, bądź z cięć pielęgnacyjnych prowadzonych w ramach zrównoważonej gospodarki leśnej. Plantacje choinek zakłada się również pod liniami energetycznymi, w których raczej trudno będzie docelowo wyhodować kilkudziesięcioletni las. Taka plantacja przez 4 do 7 lat stanowi element ekosystemu, biorący udział w obiegu dwu-

tlenku węgla i tlenu.

Możemy ją łatwo zutylizować, czy przekazać do kompostowni, gdzie powstaje z nich nawóz do obsypywania sadzonek. Pocięte gałązki mogą zostać także wykorzystane jako płaszcz ochronny dla naszych roślin ogrodowych czy zostać przekazane do zoo. To przysmak dla niektórych zwierząt, ale i zabawka, na której mogą ostrzyć pazury.

Sztuczne choinki rozkładają się minimum 500 lat, a sama ich produkcja powoduje wytwarzanie ogromnej ilości zanieczyszczeń. Ciężko ją przetworzyć, gdyż jest to kombinacja plastiku i metalu, co nie jest łatwe w recyklingu. Mimo, że mogą nam posłużyć po kilka lat, ich szkodliwość dla środowiska jest nadal bardzo duża.

O czym warto pamiętać?

Korzystanie z naturalnych choinek nie uszczupla zasobów przyrodniczych, ponieważ w miejsce wyciętych drzew, leśnicy sadzą kolejne.

Zapraszamy do zakupu świątecznego drzewka z Lasów Państwowych!

Warto sprawdzić, od kiedy i gdzie są sprzedawane choinki. Odbywa się to z reguły przy siedzibach nadleśnictw, leśnictw

albo w szkółkach leśnych. Aby kupić choinkę, należy skontaktować się z najbliższym nadleśnictwem lub leśnictwem telefonicznie lub udać się do biura nadleśnictwa w terminie, w którym wyznaczone zostały godziny sprzedaży. Informacje znajdują się na stronach internetowych nadleśnictw.

Czy naturalna choinka jest zdrowa? Zalety naturalnej choinki

Choinka naturalna czy sztuczna? Która jest lepsza dla naszego zdrowia? Wielu z nas ma ten dylemat, kupując świąteczne drzewko. Naturalną choinkę, zwłaszcza żywą, rosnącą w doniczce, warto wybrać nie tylko ze względu na tradycję – wydziela bowiem korzystne dla zdrowia olejki eteryczne. Pytanie tylko na jaki gatunek drzewka się zdecydować, bo świerk, jodła czy sosna mają nieco inne właściwości aromaterapeutyczne.

Choinka sztuczna czy naturalna?

Nie jest prawdą, że kupując choinkę ze sztucznego tworzywa, chronimy środowisko. Produkcja sztucznego drzewka wymaga zużycia nieodnawialnych bogactw naturalnych (gazu i ropy), powoduje zwiększanie

emisji dwutlenku węgla. Choć posłuży nam kilka sezonów, to gdy trafi na wysypisko śmieci, będzie się rozkładać setki lat, szkodząc środowisku.

Trudno bowiem odzyskać surowce, zwykle choinki są produkowane z PCV, które poddaje się recyklingowi w specjalnych instalacjach. Nie mamy zatem wyrzutów sumienia, wybierając naturalne drzewko.

Większość dostępnych w handlu choinek pochodzi z wyspecjalizowanych plantacji. Rosnąc, w ciągu 10 lat, każde choinkowe drzewko absorbuje 25 kg dwutlenku węgla. Stuhektarowa plantacja pochłania rocznie ponad 1500 ton dwutlenku węgla! Nie ma problemu z rozkładem, a w niektórych miastach organizowana jest zbiórka starych choinek dla ogrodu zoologicznego.

Dla zdrowia lepsza jest oczywiście naturalna choinka. Zamiast ściętej najlepiej kupić drzewko rosnące w doniczce, z nieuszkodzoną bryłą korzeniową – można je będzie wiosną wsadzić do ziemi. Taka choinka, jak każdy iglak, wydziela korzystne działające olejki eteryczne.

Właściwości zdrowotne olejków eterycznych zawartych w drzewkach iglastych

Sosna, świerk czy jodła? Dokonując wyboru żywej choinki, warto wziąć pod uwagę aromaterapeutyczne właściwości drzew iglastych. Olejek sosnowy ma działanie pobudzające i wzmacniające; z żywicy sosny produkuje się terpentynę – pomocną przy bólach reumatycznych i w katarze, zaś pączki sosny wchodzi w skład łagodzącego kaszel syropu pinowego. Olejek świerkowy działa odprężająco, łagodzi napięcie mięśni i wycisza.

Naturalna jest bardziej „eko”

Naturalna, żywa choinka to przede wszystkim nawiązanie do tradycyjnych świąt, gdzie drzewko świąteczne wypełniało zapachem cały dom. Naturalna barwa igieł, zapach żywicy, nie-

co nieregularny kształt, odrobinę krzywy czubek, wszystko to nadaje wyjątkowy charakter każdemu świątecznemu drzewku i sprawia, że każda choinka jest inna.

Ponadto hodowla prawdziwej choinki jest bardziej ekologiczna. Choinka rosnąc cały czas, pobiera szkodliwy dwutlenek węgla i przetwarza go na tlen. Po wycięciu jej korzenie stanowią dobrą biomasę, która przekształca się w próchnicę użyźniającą glebę.

Jeśli naturalna, to jaki gatunek?

Poszukiwanymi gatunkami na bożonarodzeniowe drzewka są głównie jodła i świerk. Sosnę, w którą obfitują nasze lasy, rzadko wybieramy jako tradycyjną ozdobę, chociaż dawniej ten gatunek był bardzo popularnym drzewkiem bożonarodzeniowym.

Z obserwacji kilku ostatnich lat wynika, że najczęściej wybieranym drzewkiem na choinkę jest świerk – zarówno świerk pospolity jak i świerk kłujący, choć znacznie droższy. Wiąże się to z długą tradycją, przystępną ceną, stożkowym pokrojem, a przede wszystkim z intensywnym żywicznym zapachem świerkowych igieł.

Sosna pospolita jest wybierana ze względu na rzadkie igły. Jej największym atutem jest atrakcyjna cena oraz żywiczny zapach igieł, które długo utrzymują się na gałązkach.

Kilka tysięcy złotych za wycięcie choinki

Dzisiaj choinki są na tyle powszechnie dostępne, że kradzieże drzewek z lasów stanowią marginalny odsetek. Co nie znaczy, że nie mają znaczenia. Drzewka wycinane z upraw leśnych to egzemplarze ok. 10-letnie, które potencjalnie mają rosnąć przez kilkadziesiąt, czy nawet sto kilkadziesiąt lat. Nie sposób ich zastąpić, dosadzając w miejsce wyciętych nowe. Przy tym złodzieje na choinki wybierają drzewka najładniejsze, okazałe, nieuszkodzone, czyli właśnie te, które leśnicy chcieliby widzieć w przyszłości jako dorodne drzewa.

Straż Leśna w ostatnich latach ujawniła kilkadziesiąt tego rodzaju przypadków. Jednak za nielegalnie wycięte drzewko grozi mandat w wysokości do 500 zł, choć można mocno się zdziwić, ponieważ sprawa może trafić do sądu, a ten ma możliwość zasądzenia nie tylko kary grzywny do 5 tys. zł, ale także nawiązki wynoszącej podwójną wartość wyciętego drzewa lub drzew.

Aby drzewko długo zachowało piękny wygląd...

Jak radzą eksperci, trzeba przestrzegać kilku zasad, aby choinka nie gubiła igieł i jak najdłużej stała:

- podczas zakupów warto zwrócić uwagę na to, żeby choinka miała zielone igły i gęste, giętkie gałązki, tylko świeże drzewka mogą towarzyszyć nam w domu przez kilka tygodni,

- warto jest zadbać o odpowiednią temperaturę otoczenia, przed ostatecznym wstawieniem choinki do domu należy ją zahartować przez około godzinę w chłodnym pomieszczeniu lub na balkonie, należy zadbać o to, by choinka stała z daleka od źródeł ciepła – kaloryferów, piecyków i kominka,

- choinki w doniczkach nie wymagają przesadzania; cięte drzewka należy wstawić do specjalnego stojaka, który wypełniamy wodą,

- aby choinka nie gubiła igieł, przed wstawieniem drzewka do stojaka należy obciąć 2-3 cm pnia, a następnie zahartować go, wkładając drzewko do wiaderka lub stojaka z ciepłą wodą, dzięki temu choinka będzie lepiej wchłaniała wodę,

- zarówno drzewko cięte jak i choinkę w doniczce należy podlewać regularnie letnią wodą, ziemia w doniczce powinna być lekko wilgotna, zaś w przypadku drzewka ciętego poziom wody nie może opaść poniżej linii jego pnia,

- dekorując choinkę, staraj się także używać oświetlenia LED zamiast standardowych światełek, które wytwarzają dużo ciepła,

- piękna, kolorowa choinka jest zawsze przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony dzieci, dlatego jeśli w domu są maluchy, drzewko należy w odpowiedni zabezpieczyć, aby najmłodszy domownik mógł bezpiecznie szukać pod nim gwiazdkowych prezentów.

Trudno wyobrazić sobie świąteczny dom bez choinki – drzewka ozdobione bombka-

mi, łańcuchami i światełkami, przy którym w wigilijny wieczór gromadzi się cała rodzina, śpiewając kolędy i czekając na rozpakowanie prezentów. Tradycja ubierania choinki sięga kilku wieków wstecz, lecz wciąż ma się znakomicie i przetrwała nie tylko w Polsce, lecz także w innych państwach europejskich i amerykańskich. Z jakiego kraju pochodzi zwyczaj ubierania choinki, dlaczego ubiera się choinkę i co sprawia, że tradycja choinki wigilijnej jest tak silnie zakorzeniona w naszej kulturze?

Z jakiego kraju pochodzi zwyczaj ubierania choinki?

Z pewnością nie zaskoczysz cię, mówiąc, że zwyczaj strojenia choinki pochodzi z Niemiec – ten fakt jest bardzo często powtarzany przez nauczycieli już w podstawówkach. Jednak w większości przypadków oprócz informacji o tym, z jakiego kraju pochodzi zwyczaj ubierania choinki, mało kto potrafi podać więcej szczegółów. Spieszymy z pomocą, byś mógł podczas nadchodzących świąt podzielić się z bliskimi ciekawostkami na temat tradycji ubierania choinki!

Jak już wspomnieliśmy, zwyczaj ozdabiania choinki pochodzi z Niemiec, gdzie drzewka świąteczne były znane już w XVI wieku – i wywodzi się z niemieckiej tradycji ewangelickiej. Wśród ciekawostek można znaleźć informację, że zwolennikiem choinek miał być sam Marcin Luter, a świąteczne drzewka w XVI-wiecznych Niemczech dekorowano jabłkami i papierowymi ozdobami. Następnie tradycja ubierania choinki trafiła do Francji, za sprawą księżniczki Heleny Meklemburskiej, natomiast do pozostałych krajów europejskich i amerykańskich zwyczaj ozdabiania choinki wprowadziła brytyjska królowa Wiktorja, żona niemieckiego księcia Alberta Sachsen Coburg-Gotha. Do Polski ozdobne drzewka świąteczne trafiły dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy nasz kraj znajdował się pod zaborem pruskim.

Początkowo zwyczaj choinki na święta przyjął się wśród rodzimej arystokracji, by dopiero później na stałe zagościć we wszystkich polskich domach. Jeszcze przed przybyciem drzewka do Polski zwyczaj ubierania choinki był postrzegany przez kościół katolicki jako rytuał pogański, lecz został on zatwierdzony jako symbol re-

ligijny w XVIII wieku, dzięki czemu dziś znajdziemy drzewka bożonarodzeniowe także w świątyniach.

Dlaczego ubiera się choinkę? Symbolika świątecznego drzewka

Choinką bożonarodzeniową nazywamy ozdobione drzewko iglaste – świerk, sosnę lub jodłę. Drzewko świąteczne symbolizuje życie, odradzanie się i płodność, a kolor zielony jest utożsamiany z nadzieją, witalnością i narodzinami.

Oprócz symboliki drzewka nie bez znaczenia są również dekoracje świąteczne jakimi przystrajamy choinkę. Świątełka symbolizują narodziny Jezusa, wskazują drogę, chronią dom i odstraszają złe moce. Na współczesnych choinkach najczęściej znajdziemy ozdobne bombki, których kształt nawiązuje do jabłek – symbolu zdrowia i pożywienia dla duchów zmarłych. Kilka wieków temu zwyczaj ubierania choinki obejmował właśnie przystrajanie drzewek wspomnianymi jabłkami, a także orzechami, które miały być symbolem siły, dobrobytu i udanego pożycia małżeńskiego. Zwyczaj ozdabiania choinki to także zakładanie łańcuchów będących znakiem rodzinnych więzi. W niektórych domach wciąż ozdabia się choinki aniołami, których zadaniem jest opieka nad domem.

Wiele osób pamięta, gdy ojciec z rana wyruszał do lasu lub na bazar, żeby upolować upragnione drzewko. Jakież ożywienie dawał zapach świeżej choinki. Wydawało się jakby wraz ze świętami przyszedł do nas cały las. Później całą rodziną ubierało się drzewko najróżniejszymi ozdobami, takimi jak: łańcuchy z bibuły, papierowe ptaszki, pomalowane szyszki i bombki w kształcie grzybków. Wszyscy czekaliśmy, aż będzie można powiesić na czubku gwiazdę betlejemską.

W grudniu każdego roku w miastach całej Polski ustawiane są naturalne choinki. Tradycyjne drzewka pochodzące z lasu są najpiękniejsze i prawdziwie ekologiczne. Podczas kilkuletniego, intensywnego wzrostu wiążą w drewnie znaczne ilości dwutlenku węgla. W procesie fotosyntezy „produkują” tlen. Po ich wycięciu korzenie pozostają w glebie, wzbogacając ją w próchnicę. Naturalna choinka wnosi niepowtarzalną atmosferę, wspaniały zapach lasu, wydziela olejki eteryczne o korzystnym wpływie na zdro-

wie człowieka. Na taką choinkę przyjemnie spojrzeć, dotykać jej gałązek, czuć naturę.

W nadleśnictwach nadzorowanych przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Toruniu już niebawem rozpoczyna się sprzedaż choinek. W tym roku toruńscy leśnicy przygotowali na sprzedaż prawie 32 tys. choinek. Do wyboru są świerki (pospolity, srebrny i kłujący), sosny i jodły. Drzewko możemy sami pozyskać, wykupując u leśniczego asygnatę lub kupić przygotowane już wcześniej w doniczce z bryłą korzeniową. Średnia cena za dwumetrowe drzewko od leśnika jest atrakcyjna i wynosi ok. 35 zł.

Jakie drzewko wybrać?

Wyboru choinki na specjalnie przygotowanej plantacji możemy dokonać sami. Taka forma zakupu daje możliwość upatrzenia sobie najładniejszego drzewka i spokojny wybór wśród choinek specjalnie przygotowanych na okres świąteczny lub przeznaczonych do wycięcia w ramach pielęgnacji lasu. Możemy sami pozyskać wybrany okaz, tworząc miły, świąteczny i niepowtarzalny nastrój wyprawy do lasu wraz z rodziną. Wycinając samodzielnie choinkę, mamy pewność, że jest świeża i długo nam posłuży. Przy zawieszaniu ozdób igliwie nie będzie się obsypywać, jak ma to miejsce przy choinkach ściętych dużo wcześniej. Najintensywniej pachnie świerk, wypełniając dom zapachem lasu. Jodła i sosna z kolei bardzo długo utrzymują igły na gałązkach, dzięki czemu możemy cieszyć się ich widokiem nawet przez kilka tygodni.

Ozdoby i dekoracje świąteczne z drewna

Idealnie sprawdzają się do świątecznego wystroju mieszkania! Dekoracje świąteczne z drewna litego będą cudownym dodatkiem do aranżacji wystroju stołu, salonu czy pokoju gościnnego na Boże Narodzenie. Ciekawą propozycją są napisy do powieszenia oraz szopki do postawienia. Surowy kolor materiału sprawia, że dodatki mają uniwersalny charakter i świetnie sprawdzają się zarówno we wnętrzach nowoczesnych jak i rustykalnych. Proponujemy także dekoracje świąteczne z drewna w kształcie bombek – odpowiednie na Boże Narodzenie. Do wykonania ozdób najczęściej wykorzystywany zostaje surowiec z buku, jesionu lub dębu. Dla większego spersonalizowania przedmiotu

można zastosować specjalne lakiery, bejce i farby, i dopasować kolor ozdób do własnych preferencji. Ręcznie wykonane produkty mogą posłużyć do dekoracji stołu, ale część doskonale sprawdzi się jako świąteczne ozdoby choinkowe. W połączeniu z jutowym sznurkiem będą bardzo efektownym dodatkiem świątecznego drzewka. Bombki ze sklejek są ciekawym pomysłem na promocję drewna jako surowca odnawialnego, o szerokiej palecie zastosowań. Umieszczenie drewnianych bombek bez wątpienia stworzy świąteczny klimat, dodatkowo wzbudzi zainteresowanie ciekawymi i oryginalnymi ozdobami choinkowymi, obok których nikt nie przejdzie obojętnie.

Dlaczego drewniane ozdoby to dobry wybór?

Drewno jest materiałem naturalnym i ponadczasowym podobnie jak święta Bożego Narodzenia. Jego unikatowa struktura, słoje drewna, sęki i naturalne przebarwienia sprawiają, że nie ma dwóch identycznych ozdób bożonarodzeniowych. Drewno jest materiałem ponadczasowym, pasującym do każdego stylu. Dodatkowo drewniane ozdoby to wybór ekologiczny. Pamiętaj, że to właśnie te niepozorne detale tworzą niezapomniane wspomnienia. Ozdoby choinkowe jakie możemy dziś kupić na każdym kroku, są przepiękne, kolorowe, błyszczące i robią ogromne wrażenie. Jednak chwilami można poczuć tęsknotę za dawnymi, skromniejszymi ozdobami. Niegdyś całe rodziny spędzały wspólnie czas, przygotowując świąteczne zdobienia. Powstawały papierowe łańcuchy, malowane farbami karteczki z życzeniami, zabawki z drewna, kasztanów czy barwnych szkiełek.

I choć dawne choinki nie były tak spektakularne i nie wyglądały perfekcyjnie, było w nich coś magicznego i swojego. Nie wiem jak Wy, ale ja tęsknię za zapachem kleju, trochę niezdarnymi, kolorowymi rysunkami, malowanymi farbami czy koślawymi figurkami, opowiadającymi wymyślane przez nas historie.

Jednak świat pędzi do przodu i na wszystko brakuje dziś czasu. Poza tym przecież nieważne jak wyglądają nasze choinki, ważne jest to, byśmy w ich pobliżu spotkali wszystkich tych, których kochamy i tych, z którymi chcemy być.

(artykuł sponsorowany)



ZOL na miarę XXI wieku

POWIAT ➤ 1 grudnia uroczystego otwarcia wyremontowanego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w lipnowskim szpitalu dokonała jego szefowa dr Mariola Rybka, prezes szpitala Andrzej Wasielewski i władarz powiatu Krzysztof Baranowski

– Jest to zakład opieki długoterminowej przeznaczony dla pacjentów w najcięższym stanie, którzy sobie nie radzą – mówi dr Mariola Rybka, szefowa Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w lipnowskim szpitalu. – Najistotniejszy tu jest personel, nasze pielęgniarki, lekarze, opiekunowie, fizjoterapeuci, psychologzy i terapeuci zajęciowi, ludzie, którzy oddają się swoim sercem, angażują się, żeby tym pacjentom stworzyć maksymalnie domowe warunki.

Pacjenci w lipnowskim ZOL-u ubierani są codziennie w swoje ubrania, rehabilitowani, usprawniani. Obecnie na oddziale przebywa 120 pacjentów, co stanowi ogromny odsetek całej społeczności. W całym szpitalu jest 430 łóżek na wszystkich oddziałach. Pacjenci opieki długoterminowej mają do dyspozycji nowoczesne urządzenia rehabilitacyjne, dobrze wyposażone, klimatyzowane sale z telewizorami, salę terapii zajęciowej, salę kąpielową, dokumentacja medyczna jest prowadzona elektronicznie.

– Inwestycja jaką są Zakłady Opiekuńczo-Lecznicze jest bardzo ważna – mówi Andrzej Wasielewski, dyrektor lipnowskiego szpitala. – Wyszacowanie wartości projektu odbywało się w roku 2016 roku i było to 3,5 miliona złotych z dofinansowaniem 2,5 miliona złotych kwoty stałej ze środków unijnych. Podchodziliśmy trzykrotnie do wyłonienia wykonawcy, te kwoty z upływem czasu mocno wzrastały, przy



trzeciej próbie rozstrzygnięcia przetargu zwróciłem się do starosty, bo różnica między pieniędzmi jakie mieliśmy, a tym co musieliśmy zapłacić, była tak kolosalna, że szpitala na to nie było stać. Starosta powiedział mi, żeby robić, a o środkach będziemy myśleć później. Za to wsparcie, które uzupełniło kapitał własny, serdecznie panu staroście dziękuję. Warto przypomnieć, że starosta lipnowski został wyróżniony medalem za zasługi dla opieki medycznej, jest oddany temu szpitalowi.

W uroczystości uczestniczył szef wrocławskiego oddziału NFZ-u, zarząd powiatu lipnowskiego ze starostą na czele, wójtowie i burmistrzowie z powiatu lipnowskiego, radni powiatowi. Proboszcz parafii WNMP w Lipnie ks.

Mirosław Korytowski poświęcił nowy ZOL i wyposażenie pracowni tomograficznej.

– Zakłady opiekuńczo-lecznicze jeszcze kilka lat temu były bardzo słabo opłacane i nikt nie chciał ich tworzyć – podkreśla starosta lipnowski Krzysztof Baranowski. – Najłatwiej jest wykonywać najbardziej opłacane zabiegi, dwudniowe lub trzydniowe, a tu trzeba przez minimum 6 miesięcy człowiekiem często niechcianym już w rodzinie zaopiekować się. Dobrze, że nie przyszło nam do głowy, by zlikwidować ZOL-e. Teraz będziemy je jeszcze poszerzać. Polacy starzeją się i takich miejsc będzie nam w kraju potrzeba. O problemach mówiłem na forum w Karpaczu, po dwóch miesiącach była reakcja, stawka wzrosła, mamy lepsze

finansowanie. Oddziałom opiekuńczo-leczniczym szefuje pani dr Mariola Rybka, krajowy konsultant w dziedzinie pielęgniarstwa opieki długoterminowej. ZOL-e są połączone w jedną całość, jest to kilka milionów złotych włożonych w nie, w tym również pieniądze europejskie, ale i bardzo duży wkład własny powiatu lipnowskiego. Jest to bardzo ważne miejsce dla ludzi z całej Polski. Przebywają tu pacjenci z Torunia, Włocławka, Bydgoszczy, Grudziądza, Warszawy. Myślimy już o poszerzeniu bazy łóżkowej. Mamy w szpitalu własną kuchnię, nie przywozimy jedzenia z cateringu. Chcemy przywrócić także trzeci oddział psychiatryczny, bo obsługujemy w psychiatrii połowę województwa kujawsko-pomorskiego.

Starosta Baranowski zapewnia, że łóżek opieki długoterminowej w lipnowskim szpitalu będzie jeszcze przybywać, bo takie jest zapotrzebowanie społeczne. Planów w szpitalu jest jeszcze wiele. Lecznica jest sukcesywnie doposażona w sprzęt. Przykładem są: nowoczesny aparat do ultrasonografii, przewoźny aparat RTG, nowa pracownia RTG z nowoczesnym aparatem oraz tomograf 46-rzędowy. Jest to tomograf o wiele szybszy, spełnia wszystkie warunki szybkiego diagnozowania, także udarowego.

– Mamy zainstalowany nowy tomograf komputerowy, o dużo wyższej klasie niż ten, którym dysponowaliśmy do tej pory – mówi dyrektor Wasielewski. – Dobiegają końca remonty bloków porodowych, działają już bloki operacyjne. Niedawno oddaliśmy do użytku izbę przyjęć, która jest przygotowana pod szpitalny oddział ratunkowy. Będziemy oczywiście dążyć do utworzenia w naszym szpitalu SOR-u. Odbędzie się renowacja magistrali gazów medycznych, na dniach będziemy montować nowy zbiornik tlenu. Wymieniliśmy energetyczne trakcje za 500 tysięcy złotych. Złożony jest wniosek na 2 miliony złotych w Ministerstwie Zdrowia na łącznik parkingowy z częścią SOR-owską izby przyjęć, czeka w kolejce, będziemy to chcieli robić w pierwszej kolejności.

Do tematu będziemy sukcesywnie wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Integracja w leśniczówce

GMINA TŁUCHOWO/REGION ▶ Zespół Tłuchowianie, KGW Poziomki i Źródełanki, strażacy ze Źródeł oraz mieszkańcy Podola uczestniczyli w spotkaniu integracyjnym w leśniczówce, które zostało zorganizowane z inicjatywy ks. Andrzeja Zembrzuskiego, proboszcza parafii w Ligowie. Wydarzeniu przyświecał cel promocji drewna

Drewno – niezwykle surowiec i obecnie synonim ekologicznego stylu życia. Materiał, z którego zostały wykonane najcenniejsze polskie zabytki i obiekty kultu. Tworzywo dla artystów i rzemieślników. To także surowiec wykorzystywany w budowie dawnych i nowoczesnych obiektów oraz używany przy wyposażeniu ich wnętrza. Te i inne cenne informacje na temat drewna usłyszeli uczestnicy prelekcji, która odbyła się w sobotę 3 grudnia w leśniczówce w Podolu, w gminie Tłuchowo.

Organizatorem spotkania był ks. Andrzej Zembrzuski, duszpasterz parafii pw. św. Mateusza w Ligowie, która została beneficjentem konkursu „Drewno jest z lasu” i tym samym otrzymała środki z Funduszu Leśnego, którego dysponentem jest Dyrektor Generalny Lasów Państwowych. – W naszym kościele wzniesionym w stylu neogotyckim drewno także znalazło swoje zastosowanie. Wykonane są z niego m.in. ołtarze, ambona, stalle, chrzcielnica oraz siedziska dla



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

wiernych, które odbiegają od neogotyckiego stylu kościoła. Dzięki dofinansowaniu z Funduszu Leśnego parafia będzie mieć możliwość reneogotyżacji wnętrza świątyni, polegającej

na wykonaniu stylowych ławek z drewna dębowego – mówił ks. Zembrzuski.

Prelegentem sobotniego spotkania był Sebastian Rygielski z Nadleśnictwa Skrwilno, specja-

lista ds. hodowli lasu i nasienictwa. Leśniczy wyjaśnił, że las jest wspólnym dobrem i dziedziństwem narodowym, którego trzeba strzec i ochraniać. – Wśród różnorodnych funkcji,

obok produkcyjnych, ważną jest ta środowiskotwórcza. Las dostarcza drewna, grzybów, jagód, ziół i zwierzyny łownej oraz jest największą fabryką tlenu – mówił Rygielski.

Prelekcja w leśniczówce była również niezwykle okazją do integracji członków organizacji i stowarzyszeń działających na terenie gminy Tłuchowo. Przy niezwykle śnieżnej aurze, w otoczeniu drzew i prószonego śniegu – Tłuchowianie, strażacy i panie z KGW ze Źródeł oraz Poziomki z Podola i Suminka mogli zacieśnić więzi, a także wymienić się doświadczeniami. To wszystko przy dźwiękach muzyki folklorystycznej obecnego na miejscu zespołu. Niska temperatura tego dnia nie była odczuwalna dzięki serwowanej gorącej zupie i ciepłej herbacie, słodkościami, płonącemu ognisku, przy którym można było upiec kielbasę i pośpiewać. Poczestunek został przygotowany przez członkinie kół gospodyń – Poziomki i Źródełanki.

Tekst i fot. (MB-G)



W przedszkolu jak w domu

SKĘPE ➤ Na milusińskich ze Skępego i okolic w wieku od 2,5 roku do 6 lat czeka nowa placówka w Skępem. Niepubliczne Przedszkole „Kujawiaczek” oferuje opiekę i edukację przedszkolną w godzinach od 6.30 do 17.00

W bieżącym roku szkolnym znacznie poszerzyła się oferta przedszkolna w Skępem. Najnowsza placówka to niepubliczne przedszkole zlokalizowane przy ulicy Kujawskiej w Skępem, założone i prowadzone od 1 września 2022 roku przez Julitę Moderską. Obiekt został od podstaw pobudowany z myślą o dzieciach, do potrzeb milusińskich dostosowane są toalety, sale zabaw, sale dydaktyczne, wyposażenie, posiłki i wygodna stołówka z prawdziwego zdarzenia, w której przedszkolaki spożywają posiłki.

– Mamy własną kuchnię, ponieważ dzieci wolą jedzonko przygotowane na miejscu, mogą liczyć na dokładkę, rodzice też cenią sobie żywienie dzieci domowymi posiłkami – mówi Julita Moderska, dyrektor i właścicielka Niepublicznego Przedszkola „Kujawiaczek”. – Ja także już na etapie planowania przedszkola nie miałam wątpliwości, że własna kuchnia w przedszkolu musi być. Dzisiaj wiem, że to był dobry krok.

Przygotowywane w przedszkolnej kuchni posiłki są dostosowane do potrzeb żywieniowych dzieci. W „Kujawiaczku” opiekę znajdują dzieci w wieku od 2,5 roku do 6 lat, bowiem placówka świadczy również edukację w tzw. zerówce. Placówka pod względem architektonicznym i kadrowym jest przygotowana także na przyjmowanie



dzieci niepełnosprawnych.

– W ramach czesnego dzieci uczestniczą w zajęciach plastycznych, muzycznych, logopedycznych, uczą się języka angielskiego i mają warsztaty psychologiczne – wymienia dyrektor Julita Moderska, z zawodu psycholog. – Opieka psychologiczna jest ważna, pracujemy nad emocjami, na początku w formie zabawy, a jeżeli jest taka potrzeba to indywidualnie pracuję z dzieckiem nad poprawą koncentracji. Ofertę zajęć dodatkowych będziemy poszerzać. Już planuję zumbę dla dzieci.

Czesne za pobyt w przedszkolu wynosi 300 złotych. Dzieci przebywają w placówce do godziny 15.00,

choć jest możliwość, w razie konieczności, pozostawiania dziecka w „Kujawiaczku” do godziny 17.00. Placówka jest czynna od godziny 6.30. Obecnie społeczność najnowszego skępskiego przedszkola tworzy już 23 dzieci, ale wciąż przybywa kolejnych.

– Zapisy cały czas trwają – mówi dyrektor przedszkola. – Zapraszam wszystkich chętnych w godzinach pracy przedszkola. Można osobiście przyjść do nas na ulicę Kujawską, zapoznać się z warunkami jakie oferujemy dzieciom. Można kontaktować się z nami telefonicznie pod numerem 693 090 297.

Przedszkole już jest przystoso-

wane do przyjęcia 50 dzieci w wieku od 2,5 roku do 5 lat do grup wiekowych i 15 dzieci do zerówki. Na każdą grupę czeka pachnąca nowością, kolorowa sala. Posiłki serwowane są w stołówce z prawdziwego zdarzenia, uroczystości odbywają się w przestronnej sali, jest kąpiel terapeutyczny, toalety dostosowane do potrzeb milusińskich. Obiekt jest monitorowany, otoczony zielenią. Do przedszkola przylega wygodny parking, wiosną otwarty zostanie nowoczesny plac zabaw dla przedszkolaków.

– Od zawsze marzyłam o własnym przedszkolu i teraz moje marzenie spełniło się – mówi nam Julita Moderska. – Prace trwały rok,

od września przedszkole przyjmuje dzieci. Oprócz mnie w tej chwili pracują dwie nauczycielki i jedna pomoc. Kadra jest wspaniała. Obserwuję, że dzieci są bardzo dobrze zaopiekowane. Nauczycielki mają duże doświadczenie. Widzę, że dzieci czują się tu dobrze. W naszym przedszkolu panują domowe warunki, o to właśnie mi chodziło, żeby dzieci w moim przedszkolu czuły się jak w domu.

Gratką dla przedszkolaków są zajęcia kulinarne. Było już wspólne pieczenie ciasta czy robienie sałatek, a teraz maluchy już nie mogą doczekać się pieczenia pierników. Spotkania kulinarne integrują dzieci. Każdy przedszkolak otrzymuje specjalny kuchenny strój i wciela się w rolę kucharza. „Kujawiaczek” łączy nowoczesność z tradycją, dzieci chętnie i z powodzeniem uczestniczą w konkursach miejskich czy spotkaniach okolicznościowych organizowanych w Skępem. Już mają na koncie nagrody indywidualne i zbiorowe w patriotycznym konkursie plastycznym.

– Przedszkole nazywa się „Kujawiaczek”, bo jest zlokalizowane przy ulicy Kujawskiej w Skępem, na Kujawach – mówi dyrektor przedszkola. – Dołączyć do naszej społeczności można w każdej chwili. Przedszkole będzie czynne także przez całe ferie i wakacje.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Urodziny pluszowego misia

SKĘPE ▶ I w piątek, i w poniedziałek pracownicy Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej gościli w ratuszowych progach milusińskich z miejscowych przedszkoli publicznych i niepublicznych



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



Okazją do spotkania były miejsko-gminne obchody Światowego Dnia Pluszowego Misia. Były misiowe zabawy, kolorowanki, wspólne oglądanie bajki z misiem w roli głównej oraz urodzinowy poczęstunek. – 25 i 28 listopada w skępskiej bibliotece uroczyście obchodzimy Światowy Dzień Pluszowego Misia – mówi dyrektor księżnicy Jerzy Kowalski. – Na spotkania dotarli do nas dzieci z przedszkoli wraz z opiekunami. Zajęcia w tym

roku odbywają się w dwóch grupach po to, żeby wszystkie maluchy mogły uczestniczyć w urodzinach pluszowego misia. I jak przystało na urodziny, dzieci własnoręcznie wykonały kartkę dla misia.

Było też kolorowanie wizerunku ulubionego pluszaka, rozmowy o misiach w literaturze i na ekranie, delektowanie się słodkościami. Dzieci z zapartym tchem obejrzały także na dużym ekranie bajkę o przyjacielu

milusińskich i podzieliły się swoimi spostrzeżeniami. Nad przebiegiem akcji czuwali: Urszula Mańkiewicz i Jerzy Kowalski. Organizatorzy wykazali się pomysłowością i sprawili swoim zaproszeniem ogromną niespodziankę dzieciom i ich nauczycielom, za co milusińscy odwiedzili się własnoręcznie wykonanym upominkiem.

Światowy Dzień Pluszowego Misia ustanowiony został w 2002 roku, czyli dokładnie w setną

rocznicę powstania maskotki. Historia najukochańszej dla kolejnych pokoleń milusińskich maskotki sięga roku 1902, Stanów Zjednoczonych i prezydenta Roosevelta. To właśnie prezydent USA wybrał się na polowanie, a kiedy zobaczył przerażonego niedźwiadka postrzelonego przez jednego z łowców, kazał natychmiast zwierzątko uwolnić. Zdarzenie znalazło się w relacji dziennikarskiej ze zdjęciem, co dało asumpt do działania dla

wytwórcy zabawek dla dzieci. Ruszyła produkcja słynnych do dzisiaj amerykańskich Teddy Bear, a pluszowe misie zagościły na całym świecie i żadne dziecko nie wyobraża sobie dzieciństwa bez tej przutulanki.

O tym, że pluszowy miś jest najlepszym przyjacielem dziecka, wiedzą także przedszkolaki ze Skępego. Patronem medialnym akcji był tygodnik CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Walka z tytoniem

CIEKAWOSTKA ▶ Tytoń przybył do Europy wraz z innymi odkryciami dokonanymi w Ameryce. Początkowo stanowił ciekawą formę redukcji stresu. Z biegiem czasu stał się na tyle kłopotliwy, że zaczęto wprowadzać zakazy palenia. Dziś więcej o walce z nałogiem



Palenie tytoniu zdenerwowało w XVI wieku kościół. Nie chodziło o względy zdrowotne, ale o fakt, że dym z fajek stanowił sporą konkurencję dla kadzidła. W związku z tym od 1575 roku zakazano używania tabaki w każdej formie w Meksyku. 15 lat później papież Urban VII rozszerzył ten zakaz na cały świat. Zagroził nawet rzuceniem klątwy kościelnej na każdego, kto przeszedł przez próg świątyni z tabaką.

Ze stosowaniem tabaki przez wiele lat walczyła Rosja. W połowie XVII wieku używka była oficjalnie zakazana w tym kraju. Jeszcze dalej poszedł sułtan Murad IV, który groził śmiercią najbardziej zagorzałym palaczom. Do katalogu „zbrodni” karanych śmiercią dodał także każdego, kto pije kawę lub alkohol. Mijały lata, a tytoń zyskiwał na popularności. W połowie XIX wieku Meksykanin Juan Adorno skonstruował pierwszą, skuteczną maszynę do zwijania papierosów. Od tego

czasu nastąpił boom na palenie. Największa ówczesna firma tytoniowa z 40 tysięcy papierosów robionych ręcznie była w stanie zwiększyć produkcję do 4 milionów. Papierosy stały się tanie, a przez to popularne. W 1876 roku wprowadzono pierwszy zakaz palenia w budynku. Dotyczył on pięknego obiektu nowozelandzkiego rządu. Ponownie nikt nie myślał o zdrowiu palaczy, a tylko o ryzyku pożaru. Obiekt był wykonany z drewna.

Wielkim przeciwnikiem palenia był Hitler. Gdy naziści doszli do władzy, w Niemczech ruszyła kampania nie tylko antyżydowska, ale także antynikotynowa. Hitler uważał palenie za zgubne i jako zemstę Indian na białych ludziach. Miał nawet obiecać złoty zegarek dla każdego z bliskich współpracowników, kto zrezygnuje z palenia. Nie przeszkadzało to jednak w czerpaniu zysków z palaczy. Naziści wkrótce przejęli przemysł tytoniowy. Mieli nawet swoją markę papier-

osów o typowej dla nich nazwie „Sturm”. W czasie II wojny światowej kobietom młodszy niż 25 lat i starszym niż 55 lat nie wydawano kartek upoważniających do zakupu papierosów. Zakazano także palenia w szkołach, tramwajach, a racje papierosów dla żołnierzy systematycznie zmniejszano. Wszystkie te działania odniosły odwrotny skutek. W 1940 roku przeciętny Niemiec palił 1022 papierosy rocznie. W tę grupę wliczane są także dzieci.

Po wojnie w wielu krajach świata rozpoczęto badania mające udowodnić szkodliwość palenia. Wszelkie nowe odkrycia medyczne zdawały się nie dotyczyć Polski, która po wojnie była bardzo „rozpalonym” krajem. W okresie stanu wojennego w Polsce paliło 70% mężczyzn i co druga kobieta. Polacy palili dużo. Średnio 20 papierosów dziennie, ale bywały osoby, które potrafiły opróżnić 3-4 paczki dziennie. Najtańszą opcją był Sporty. Co prawda nie miały filtra oraz nie były zbyt „smaczne”, ale nałóg obniżał standardy. Dla palacza, który konsumował kilka paczek dziennie, konieczne były mocniejsze doznania. Te zapewniały papierosy Extra Mocne zwane potocznie „schabowymi”. Dla amatorów ich palenie kończyło się mocnymi nudnościami, a nawet wymiotami. W Polsce zakaz palenia w miejscach publicznych obowiązuje od 2010 roku.

(pw)

XX wiek

Wieczorny spacer po miasteczku

W 1910 roku do Wiadomości Codziennych dotarła korespondencja z Dobrzynią nad Drwęcą. To ciekawe źródło wiedzy o tym jak wyglądało miasteczko w tamtym czasie

Dobrzyń był dość młodym miasteczkiem, które rozwijało się w szybki i niezaplanowany przez urzędników sposób. Nikt nie dbał o lepszy stan ulic czy chodników. - Chodzimy więc wieczorem z ogromnymi przedpotopowymi latarniami, gdyż Dobrzyń nie posiada niestety latarni oprócz jednej, koło monopolu, która się gasi z chwilą zamknięcia tej instytucji - czytamy w korespondencji. Ulic jeszcze dużo niebrukowanych, a nawet rynek, od lat 15 ma się ponoć brukować, ale do dziś jeszcze przechodząc trzeba się topić w wodzie.

W podobnym stanie była dzisiejsza ul. Kilińskiego, która była niezwykle uczęszczana, a przez to błotnista. W tamtych czasach próbowano zdobyć pieniądze na latarnie w Dobrzyniu. Każdy mieszkaniec miasteczka miał płacić 6 kopiejek więcej za dokument, który umożliwiał mu przekroczenie bramy granicznej na moście i udanie się do

niemieckiego Golubia. Po pewnym czasie pomysł upadł.

Dla mieszkańców Dobrzynia Golub był wzorem czystości. Brukowane uliczki zamiatano niemal codziennie. W Dobrzyniu był problem z uprzątnięciem śmieci po jarmarkach. - Cieszymy się jednak tą myślą, że i nam kiedyś Pan Bóg pozwoli doczekać się jakiś zmian na lepsze i nasz Dobrzyń przybierze wygląd europejskiego miasta - podsumowuje autor relacji w Wiadomościach Codziennych.

Kolejnym problemem były niedostatki oświaty. W miasteczku działały trzy szkoły, ale uczęszczało do nich niewiele ponad 300 uczniów. W efekcie ulicami szwendały się grupy wyrostków, często po spożyciu alkoholu. Tym, czym mógł pochwalić się Dobrzyń, było czytelnictwo prasy. Codziennie do miasteczka przyjeżdżało ok. 200 egzemplarzy gazet. Najpopularniejszą była Gazeta Święteczna.

(pw)

XIX wiek

Ostatnie pojedynki

Koniec XIX wieku to schyłek wielowiekowej tradycji rozstrzygania sporów przy pomocy pojedynków. Oto historia jednego z ostatnich pojedynków w naszych okolicach.

Był 21 października 1879 roku, gdy przed sądem wojсковym w Warszawie rozstrzygano o winie porucznika 6. klasickiego pułku huzarów - Potiomkina. Był on oskarżony o pojedynekowanie się z innym porucznikiem tego pułku - Buszmanem. Potiomkin wygrał i zadał śmierć rywalowi. Na miejsce pojedynku wybrano postronne miejsce pod lasem w Lipnie, w guberni płockiej. Panowie stanęli naprzeciw siebie o brzasku.

Powodem pojedynku było to, że Buszman miał opowiedzieć innemu oficerowi o tym, że Potiomkin to intrzygant i zakała pułku. W sądzie jeden ze świadków stwierdził, że Buszman na tyle długo służył na

ziemiach polskich, że nie mógł znieść, gdy Potiomkin wychwalał Rosję. Zwycięzca pojedynku i oskarżony w jednej osobie wypowiedział się przed sądem:

- Panowie sędziowie! Losy moje polecam w Waszym łaskawościom. Skazując mnie, nie zapominajcie, że odnośnie i tak wielką karę. Widok zmarłego często staje mi przed oczami i nie daje spokoju. Sąd obradował godzinę. Wyrok był nieco kontrowersyjny. Potiomkina uniewinniono. To pokazuje, że chociaż doszło w istocie do morderstwa, to pojedynki były tolerowane przez władze wojskowe.

(pw)

XX wiek

Lato z pryszczycą

Lato 1938 roku było okresem wielkich nerwów dla mieszkańców wsi w naszych okolicach. Wiele wsi uznano za teren zapowietrzony pryszczycą.

Pryszczycą przedostała się do Polski z Niemiec w lutym 1938 roku. Początkowo występowała w poznańskim oraz krakowskim, a na początku marca pierwsze ogniska choroby zarejestrowano na naszych terenach. Jedyną formą ochrony przed pryszczycą było tworzenie tzw. obszarów zapowietrzonych. W przypadku naszego powiatu był to gminy: Wąbrzeźno miasto, wieś Płużnica, Ryńsk, Wielkie Radow-

ska.

Znamy nawet konkretne zagrody, w których wykryto pryszczycę. Najczęściej chodziło o jedno-dwa gospodarstwa na terenie zapowietrzonym. Konsekwencje dla tych wsi i miast były tragiczne. Bezpieczeństwa pilnowała policja rozmieszczona w specjalnych posterunkach. Zakazywano wszelkiego obrotu zwierzętami oraz handlu domokrażnego, a nawet targów. Przed każdą z wymienionych

miejscowości umieszczano tablicę z napisem: „Pryszczycą - okręg zapowietrzony”. Nawet gdy rolnik chciał wypuścić krowę na pastwisko, nie mógł tego zrobić. Każde zwierze racicowe musiało pozostawać zamknięte w oborze.

Pryszczycę powoli opanowano, chociaż pozostawała problemem jeszcze przez lata, co pewien czas wracając na wieś.

(pw)

Utrwalił historię z XVIII wieku

POSTAĆ ▶ Dzięki grafikom Jerzego Fryderyka Steinera wiemy jak w I połowie XVIII wieku wyglądały miasta ziemie chełmińskiej. Niestety oryginalne prace zaginęły w czasie II wojny światowej. Prezentujemy kopie prac ukazujące wizerunki Golubia i Brodnicy



Panorama Golubia z I połowy XVIII wieku wg Steinera



Panorama Brodnicy z I połowy XVIII wieku wg Steinera

Jerzy Fryderyk Steiner Urodził się przed 3 października 1704 roku w Nowym Mieście Toruniu. Pochodził z rodziny rzemieślniczej wyznania ewangelickiego. Jego ojciec Jerzy był białoskórnikiem, który został wpisany do księgi obywateli Torunia w 1693 roku jako przybysz.

Jerzy Fryderyk Steiner został ochrzczony w kościele Trójcy Świętej. Ukończył cztery klasy szkoły podstawowej. Zgodnie

z ówczesnym prawem i zwyczajami, po ukończeniu nauki w rodzinnym warsztacie odbył w latach 1724-1727 wędrowną czeladniczą po warsztatach w Europie Środkowej. Nie wiadomo jakie miasta odwiedził Steiner. Z zachowanych źródeł wiadomo tylko, że około 1727 roku odwiedził Królewiec.

W lipcu 1731 roku Jerzy Fryderyk Steiner osiadł w Toruniu. Uzyskał prawa obywatelskie i uruchomił odziedziczony po

ojcu warsztat. W 1734 roku poślubił Dorotę Kaltenbach, córkę kuśnierza. Para miała co najmniej jedno dziecko. 6 stycznia 1746 roku na świat przyszedł Krystian Bogumił Steiner, prawnik i historyk. Jerzy Fryderyk Steiner zmarł w 1766 roku. Jego pogrzeb odbył się 3 października tego roku w nowomiejskim kościele ewangelickim w Toruniu.

W latach 1738-1745 wykonał co najmniej 128 rysunków

z architekturą i panoramami Torunia oraz innych miast ziemie chełmińskiej, m. in. Golubia i Brodnicy. Rysunki miały być wydane przez Radę Miasta Torunia, jednak z niewiadomych przyczyn nie doszło do druku. W drugiej połowie XVIII wieku rysunki posiadał Samuel Luter Geret. Po jego śmierci rysunki Steinera trafiły do Samuela Tomasza Soemmerrina, który wyprowadził się z Torunia. Pod koniec XIX wieku rysunki znaj-

dowały się we Frankfurcie, skąd wróciły do Torunia w 1913 roku. Rok później wykonano kopie fotograficzne rysunków. W 1919 roku władze Torunia kupiły rysunki. Zakupiony zbiór został przekazany Archiwum Miejskiemu. W 1925 roku 45 rysunków zostało wydanych przez Reinholda Heuera w formie książki. Niestety w 1945 roku zaginęły oryginalne prace.

Opr. (Szyw)

Fot. domena publiczna

XX wiek

Wybory z przyciętymi głosami

W 1922 roku odbywały się wybory do Sejmu i Senatu. Były bardzo ważne, ponieważ były to pierwsze wybory odbywające się w niemal pełnych granicach odrodzonej Polski. W powiecie lipnowskim doszło do skandalu z udziałem członków komisji wyborczych.



W lipnowskim spory sukces w wyborach odnieśli działacze Polskiej Partii Socjalistycznej. W samej gminie Kikół partia zdobyła 567 głosów, gdy w 1919 roku odnotowano tu tylko jeden głos na PPS. Dodajmy, że była to partia lewicowa i skupiająca robotników – zarówno tych miejskich jak i wiejskich. Głównymi rywalami PSS były w lipnowskim partie prawicowe. Znajdowały uznanie głównie w sferach

inteligentkich i ziemiańskich. Było to więc polityczne zderzenie dwóch światów i dwóch wizji Polski.

W lipnowskim członkami komisji wyborczych byli głównie właściciele ziemscy mianowani przez starostę. Przed głosowaniem do Sejmu prawicowi członkowie komisji mieli dawać robotnikom rolnym kartki do głosowania ze specjalnym oznaczeniem – uciętym rogami i wy-

pisany numerem listy „8”, czyli prawicowej. Następnie ostrzegali, że jeśli w urnie nie znajdzie się odpowiednia liczba tak znakowanych kart, wówczas pracownicy nie mają po co wracać do pracy.

Ostatecznie w urnie znaleziono 50 znakowanych kart, a sprawa oparła się o sąd, który jednak nie wymierzył wyroków.

(pw), Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

XIX wiek

Bal przed wojną

Nieuchronność wojny, ryzyko śmierci pociągało za sobą chęć zabawy. Nie inaczej było w styczniu 1831 roku, gdy w Lipnie na przyszłe bitwy czekali polscy kawalerzyści.

W nocy z 29 na 30 listopada 1830 roku w Warszawie wybuchło powstanie listopadowe. Niedawno obchodziliśmy kolejną rocznicę tego wydarzenia. Po prawie dwóch miesiącach na ziemię Królestwa Polskiego wkroczyła potężna armia rosyjska. Polska armia była w niezłym stanie, ale zaszła potrzeba jej szybkiej rozbudowy. Na to potrzebne były pieniądze. W Lipnie jeden z obywateli Izidor Białocki złożył ofiarę 1000 złotych na czapki dla szwadronu jazdy, który stacjonował w mieście. Była to szczodra kwota, ale niewystarczająca.

Aby zdobyć pieniądze, 16 stycznia w mieście zorganizowano wieczorek, podczas którego podporucznik Boratyński akompaniował na fortepianie. Zagrał kilka mazurów, w tym Mazurek Dąbrowskiego. Pieśń nie miała wówczas statusu hymnu narodowego. Podczas wieczoru zebrano 600 zł. Część osób nie była zadowolona z tego, że w obliczu wojny

urządza się wieczorki taneczne.

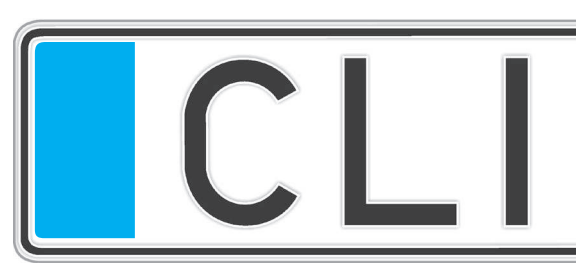
- Dlaczegoż łaskawi Panowie, dlaczegoż proszę, chcecie koniecznie niewinnych wzbraniać nam rozkoszy - komentował jeden z oficerów na łamach Kuriera Warszawskiego. Czyliż nie winniśmy się cieszyć, że przecież znowu wolnymi jesteśmy? Czyż skoczny mazur Dąbrowskiego nie da się wyśmienicie z wojennych trąb odgłosem pogodzić?

Nazajutrz oficerowie musieli stawić się na musztrę konną pod Lipnem. Było 16 stopni mrozu. Po dwóch godzinach żołnierze byli już zupełnie zziębnięci i mieli wracać do miasta, gdy na miejsce musztry saniami przybył tuzin pań. - O! na ten widok nowy, gorętszy ogień okrążył nasze żyły. Już więcej na nas zimno nie zadziało. Zda się, że najtęższy mróz wytrzymał bylibyśmy zdolni! - komentował Artur Czarny Zawisza, porucznik Pułku Jazdy Płockiej.

(pw)



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Nieruchomości

Domy

Sprzedam dom w zabudowie szeregowej w Wąbrzeźnie. Tel. 506 141 913

Sprzedam dom wolnostojący w Elzanowie, 200m², działka 3000 m², stan surowy, prąd, woda, kanalizacja, doprowadzone instalacje pod dom inteligentny, kontakt: 602281237

Działki

Sprzedam działki budowlane Gmina Wielgie Tel. 54 289 73 47

Sprzedam działkę budowlaną w ścisłym centrum Wąbrzeźna wraz z projektem budynku i pozwoleniem na budowę. Tel. 506 141 913

Rolnictwo

Inne

Sprzedam orzech włoski średni. Tel. 54 289 73 47

Sprzedam żyto i owies Tel. 883-678-823

Maszyny

Sprzedam śrutownik bak, silnik 5,5 kw Gmina Wielgie Tel. 54 289 73 47

Zwierzęta

Kurczaki brojlery do uboju 17 Grudzień Kowalewo-Pomorskie Tel. 693-110-176

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
87-600 Lipno
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
87-600 Lipno
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład Transportu Publicznego w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1
Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pzt-lipno.pl

Powiatowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
87-600 Lipno
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01
Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
87-600 Lipno
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej Nowa Wieś 1
87-603 Wielgie
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
87-600 Lipno
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami”
Sp.j. Apteka Henryk Mikołajczyk Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka
Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka
Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Z opłatkiem do niewidomych

POWIAT/LIPNO ➤ 30 listopada w Miejskim Centrum Kulturalnym w Lipnie odbyło się spotkanie wigilijne Polskiego Związku Niewidomych. Patronem medialnym wydarzenia był tygodnik CLI



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

– Cieszę się, że spotykamy się w okresie przedświątecznym przy wspólnym stole – mówił Krzysztof Suchocki, prezes lipnowskiego koła PZN. – Do każdego członka naszego koła trafiają prezenty. To wszystko jest możliwe dzięki środkom z PFRON-u i patronowi naszej wigilii, czyli starości lipnowskiemu. Starostwo dba o nas i jest z nami co roku, dzięki temu możemy wspólnie świętować i cieszyć się z nadchodzących świąt Bożego Narodzenia.

Spotkanie wigilijne odbyło się pod patronatem starosty lipnowskiego Krzysztofa Baranowskiego reprezentowanego przez Annę Smużewską. Organizatorem było lipnowskie koło Polskiego Związku Niewidomych przy współpracy Miejskiego Centrum Kulturalnego w Lipnie. Wśród gości nie zabrakło

szefa Kujawsko-Pomorskiego Okręgu PZN Ryszarda Linki, wiceprezesa lipnowskiego koła PZN Andrzeja Gatyńskiego, Wojciecha Lewickiego z PZN, lipnowskiego radnego miejskiego Miłosza Makowskiego.

– Wieczór wigilijny jest szczególnym wieczorem, gdy przypominamy sobie nawzajem, że na tym świecie nie jesteśmy sami – mówił ks. Mirosław Korytowski, proboszcz lipnowskiej fary. – Największą tragedią dla człowieka byłoby spędzenie wigilii w samotności. Tworzymy wspólnoty, rodziny i kluby. Dobrze, że i wy chcecie zasiąść do wspólnego stołu, podzielić się opłatkiem, ucieszyć się sobą. Tworzyście piękną wspólnotę, pamiętajcie o sobie.

W środowe przedpołudnie w domu kultury rozbrzmiały kołędy i pastorałki w urzekającym wykonaniu Miłosza Makowskiego

i Mai Celmer, na stołach zagościły wigilijne potrawy, a do niewidomych trafiły podarki. Modlitwie przewodniczył ks. Mirosław Korytowski, a kulminacyjnym punktem były życzenia i dzielenie się opłatkiem.

– Cieszę się, że co roku przed świętami mogę być z niewidomymi – mówiła Anna Smużewska, przewodnicząca Rady Powiatu Lipnowskiego. – Jest to czas wyjątkowy, piękny, w którym czekamy na małą miłość. Starajmy się być dla siebie mili, serdeczni, uśmiechnięci. Życie nie jest łatwe, więc niech ten okres wszystko co złe, co trudne, zostawi gdzieś z boku, bądźmy dla siebie dobrzy. Życzę, by przy stole wigilijnym zasiadli wszyscy, na kogo czekamy.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



**TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO**

CLI

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45



Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.



Są chętni do pracy w policji

BOBROWNIKI/LIPNO ▶ Z wizytą do policjantów przybyli w miniony piątek (02.12.2022) ósmoklasiści z Bobrownik. Policjanci opowiedzieli im o swojej pracy, pokazali jednostkę i poruszyli ważny temat handlu ludźmi. Wiele ciekawych informacji zachęciło niektórych, by za kilka lat dołączyli do mundurowych



Ósmoklasiści z bobrownickiej podstawówki przybyli do komendy, by lepiej poznać pracę policjantów. Funkcjonariuszka opowiedziała im o poszczególnych specjalizacjach mundurowych. Przybliżyła pracę technika kryminalistyki, który po-

kazał używany do wykrywania linii papilarnych sprzęt, opowiedziała o profilaktyce, policjantach służby patrolowej i drogowej, policjantach dochodzeniowo-śledczych, zajmujących się cyberprzestępczością i specjalnych jednostkach takich jak

policja konna, wodna czy lotnicza.

Podczas rozmowy z uczniami padł ważny temat handlu ludźmi. Mundurowi ostrzegali młodych głównie pod kątem wykorzystania człowieka do pracy przymusowej. Po rozmowie policjanci zaprosili do

obejrzenia pomieszczeń komendy. Niemałe zdziwienie wywołał niebieski pokój pełny zabawek czy pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Uczniowie obejrzel też strzelnicę, siłownię, salę odpraw i dyżurkę.

– Już znalazło się kilku chętnych do wstąpienia w niebieskie szeregi. Za kilka lat serdecznie zapraszamy – podsumowuje wizytę Komenda Powiatowa Policji w Lipnie.

(ak), fot. KPP Lipno

Gmina Lipno

Chcą świecić przykładem

Policjanci odwiedzili w piątek (25.11.2022) uczniów Szkoły Podstawowej w Trzebiegoszczu. Z pomocą miasteczka ruchu drogowego przypomnieli o trwającej akcji „Świeć przykładem” i zasadach poruszania się po drogach, ale poruszyli także inne ważne tematy prewencyjne i przedstawili swój zawód.



Dwa spotkania dla młodszych i starszych klas Szkoły Podstawowej w Trzebiegoszczu przygotowali policjanci z lipnowskiej komendy. Na spotkaniach z dziećmi opowiedzieli o zawodzie policjanta, ważnych

numerach alarmowych i pokazali swoje wyposażenie do służby. Przy okazji lekcji poruszania się w ruchu drogowym przypomnieli o trwającej akcji „Świeć przykładem” i ważnej roli, jaką pełnią elementy od-

blaskowe.

Nie obyło się bez garści informacji na temat popularnych jednośladów. Policjanci poruszyli także temat zachowania w szkole i pojawiającej się przemocy róż-



wieśniczej. Opowiedzieli również o zagrożeniach jakie niosą ze sobą używki i nadmierne przywiązanie do komputera czy telefonu. Na koniec przypomnieli o odpowiedzialności karnej, której podlegają mło-

dzi ludzie w myśl nowej Ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich. Policjanci przestrzegli także przed kontaktami z obcymi osobami i agresywnymi zwierzętami.

(red), fot. KPP Lipno

Podstawówka zapachniała świętami

GMINA TŁUCHOWO ➤ W Szkole Podstawowej w Tłuchowie odbył się kiermasz bożonarodzeniowy. Kupując ozdoby, można było wesprzeć ważny dla uczniów cel



Wydarzenie miało miejsce w dniach 28-29 listopada i 1-2 grudnia. Organizatorami była rada rodziców z przewodniczącą Renatą Krusińską na czele. Kiermasz bożonarodzeniowy „Poczuj klimat świąt” miał na celu zebranie funduszy, które będą

dofinansowaniem do zielonej szkoły dla uczniów klas ósmych. Pomysł chwycił i zainteresowanie wśród kupujących było bardzo duże.

Do przygotowania ozdób świątecznych byli zaangażowani wszyscy, którzy są związani ze



szkołą: uczniowie, rodzice oraz nauczyciele. Wspólnie dekorowali bombki, piekli przepyszne ciasta oraz tworzyli cuda w bożonarodzeniowym klimacie. Uczniowie klas ósmych pomagali przy kawiarence, zapraszając na kawę i słodkości.

– Chcieliśmy wrócić do tradycji organizowania kiermaszy. Wydarzenie było wyjątkowe, bo łączyło wiele osób w jego współtworzenie oraz wywoływało bardzo pozytywny odbiór wśród odwiedzających gości – mówi przewodnicząca rady ro-

dziców. Zaznacza również, że to nie koniec atrakcji na święta dla dzieci, ponieważ w mikołajki będą częstować uczniów słodkościami.

Agnieszka Kieszowska,
fot. SP Tłuchowo

Powiat

Oddział dla dzieci oficjalnie otwarty



dokończenie ze str. 1

Dziękuję lekarzom, ale i pozostałym pracownikom, a jest ich ponad 600 osób. Wiele osób w spotkaniach ze mną podkreśla jak ważna jest pediatria. Cieszę się, że nasz szpital daje sobie radę w tym trudnym czasie.

Na ten moment społeczność powiatu lipnowskiego, a szczególnie rodzice milusińskich czekali z niecierpliwością. Władze powiatu podejmowały nieustanne starania o przywrócenie działalności oddziału dla dzieci w lipnowskim szpitalu, ale braki kadry medycznej uniemożliwiały ten krok. We wrześniu pojawiły się doskonałe infor-

macje przekazane przez wódcę powiatu o możliwości ponownego utworzenia w Lipnie oddziału dziecięcego. Z listopada oddział zaczął przyjmować pacjentów.

– Szkolimy młody personel pediatryczny, który za kilka lat będzie dopiero pediatrami – mówi ordynator Irena Nowakowska. – Postaramy się o akredytację, by ludzie mogli się tu szkolić. Ja sama wyszkoliłam bardzo dużo młodych ludzi i część tych pediatrów tu pracujących jest moimi wychowankami. Pediatria funkcjonuje tutaj dobrze. Mamy w oddziale tylko 15 łóżek i sądzę, że będzie ich za mało, ponieważ one są ciągle peł-

ne. Cieszę się bardzo, że ten mały oddział jest w stanie wspomóc teren, 30 kilometrów dla chorego dziecka to jest dużo za daleko. Oddział chcemy zorganizować bardzo nowoczesnie, jest wyznaczona strefa rodzica, gdzie rodzic może zostać w pokoju, odpocząć, zrobić herbatę, kawę, tam jest lodówka, kuchienka. Są to miejsca w trakcie organizacji. Strefa rodzica to nowum w polskich szpitalach i my już to organizujemy.

Przez kilka ostatnich lat dzieci niestety nie miały możliwości leczenia się w swoim powiecie, musiały szukać pomocy medycznej w hospitalizacji w Toruniu czy

Włocławku, co sprawiało ogromne trudności rodzicom. Likwidacja oddziału dziecięcego w lipnowskim szpitalu, przypomnijmy, wiązała się właśnie z brakiem kadry medycznej. Mamy nadzieję, że wznowienie pracy będzie stałe. Na oddziale pediatrycznym dyżury lekarskie pełnią obecnie lekarze, którzy w większości dojeżdżają spoza naszego rejonu. Wódcę powiatu liczy wciąż na podjęcie współpracy w tym zakresie z lekarzami pediatrami prowadzącymi poradnię dziecięcą na terenie naszego powiatu. Pozwoliłoby to na wzmocnienie bezpośredniej orientacji dotyczącej stanu zdrowia młodych pacjentów i przyczyniłoby się do zintegrowanej opieki pediatrycznej na naszym obszarze.

– Ja mam małe dzieci, jestem więc często uczestnikiem procesów leczniczych jako ojciec w różnych oddziałach pediatrycznych w Polsce – mówi Jerzy Kowalski, członek zarządu powiatu lipnowskiego. – Wiem, że rodzicom przebywającym na oddziale z dziećmi czas się dłuży i wiem, jak bardzo pomocne są książeczki. Po konsultacji postanowiłem kupić od siebie właśnie taki dar.

Radny powiatowy Jerzy Kowalski w miniony czwartek wręczył ordynator Irenie Nowakowskiej książkowy dar dla oddziału dziecięcego. Mali pacjenci otrzymali do dyspozycji 21 książeczek, kolorowe albumy, bajki w sztywnych okładkach, atlas świata dla dzieci, leksykon wiedzy, słownik matematyczny encyklopedię ilustrowaną, wiersze Twardowskiego. Wszystkie książeczki są tematycznie i wydawniczo dostosowane do potrzeb dzieci w każdym wieku.

Na oddziale pediatrycznym panują komfortowe warunki zarówno dla dzieci jak i czuwających przy nich opiekunów. Nowoczesne wyposażenie pozwala na pobyt rodzica przy chorym maluszkę. Oddział wyposażony jest również w specjalistyczny sprzęt medyczny, ma zapewniony szybki dostęp do diagnostyki laboratoryjnej i obrazowej, co wpływa na szybkie leczenie, a najpierw trafne diagnozowanie schorzeń u małych pacjentów.

Do tematów związanych z ofertą oddziału w lipnowskiej lecznicy będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Worek medali w Nowej Soli

SPORTY WALKI ▶ Po raz kolejny na zawody z Lipnowskiego Klubu Karate Kyokushin wyjeżdża kadra B i odnosi sukcesy. 9-osobowy team LKKK zdobył 8 medali na turnieju w Nowej Soli



Dorobek naszych zawodników to 3 złote, 1 srebrny i 4 brązowe medale. Młoda kadra idzie w ślady swoich starszych kolegów. 3 grudnia bowiem w Nowej Soli odbył się Mikołajkowy Tur-

niej Karate Kyokushin z udziałem 280 zawodników. Z Lipnowskiego Klubu Kyokushin Karate wystąpiło 9 zawodników, zdobywając łącznie 8 medali.

Złoto zdobyli: Jasiński Bła-

żej w kata kadetów, Wszelaki Igor w kumite młodzików -55 kg, Prażniewski Bartosz w kumite młodzików +60 kg. Srebro zdobyli: Basierak Jakub w kata chłopców 8 lat. Brąz zdobyli:



Wolman Nikola w kumite kadetek oraz w konkurencji kata, Górczyńska Maja w kumite młodziczek -40 kg, Dedunska Wiktoria w kumite kadetek -45 kg.

Sędzią głównym był Shihan Paweł Olszewski 5 Dan, a na macie sędziowała Sensei Angelika Sielczak 2 Dan.

(ak), fot. nadesłane



Rekreacja

Już w sobotę pobiegną mikołaje

10 grudnia przed Szkołą Podstawowej im. Gustawa Zielińskiego w Skępem wystartuje siódmy już bieg mikołajkowy dla dzieci i dorosłych. Zapisy już trwają. Organizatorem jest Urząd Miasta i Gminy w Skępem.



Po raz siódmy na skępskich trasach biegowych pojawią się biegacze w mikołajowych czapkach. W cieszącym się ogromnym zainteresowaniem wydarzeniu sportowo-familijnym udział mogą wziąć zarówno dorośli jak i dzieci.

Na najmłodszych biegaczy do piątego roku życia czeka dystans 100 metrów. Dzieci w wieku 6-7 lat przebiegną 200 metrów, w wieku 8-9 lat pokonają trasę 300-metrową, 10-12 latkowie przebiegną 400 metrów, 13-15 latkowie już 500 metrów.

W biegu głównym do pokonania będzie trasa 5-kilometrowa. Klasyfikacja będzie oddzielna dla kobiet i dla mężczyzn. Organizatorzy przewidują podział na kategorie wiekowe: 16-36 lat, 37-47 lat, 48-58 lat, 59-65 lat, 66-70 lat i 70 plus. Każdy więc znajdzie dla

siebie odpowiednią kategorię. Mikołajkowa atmosfera gwarantowana, a więc medal przygotowany będzie dla każdego uczestnika. Na najlepszych biegaczy czekać będą złote, srebrne i brązowe krążki.

Bieg odbędzie już w najbliższą sobotę 10 grudnia. Biuro zawodów otwarte zostanie już o godzinie 11.30. Przywitanie uczestników zaplanowano na godzinę 13.00, by o godzinie 13.15 na starcie pojawili się mali biegacze. Bieg główny wystartuje o godzinie 14.00. Zbiórka uczestników odbędzie się na parkingu przy skępskiej szkole podstawowej, gdzie będzie zorganizowany start i meta. Wręczenie nagród zaplanowane jest na godzinę 14.45. Biegi odbędą się niezależnie od pogody.

Swój udział należy zgłosić mailowo na adres r.krajewski@skepe.pl. Kto pierwszy, ten lep-

szy, bowiem limit uczestników to 200 osób. Po elektronicznym zarejestrowaniu się trzeba będzie w dniu zawodów osobiście w godzinach 11.30-13.00 potwierdzić udział w biegu i złożyć podpisane oświadczenie oraz przedstawić zgodę opiekunów na udział dziecka w biegu.

Celem cyklicznej imprezy jest popularyzacja biegania jako aktywnej formy spędzania wolnego czasu oraz stwarzanie warunków do aktywnego wypoczynku dla całej rodziny, propagowanie zdrowego trybu życia, integracja społeczności lokalnej oraz upowszechnianie biegania w terenie.

Udział w biegu jest bezpłatny. Organizatorem imprezy niezmiennie od siemiu edycji jest Urząd Miasta i Gminy w Skępem. Relację z biegu opublikujemy w kolejnym wydaniu CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska